

**Drogi Zbyszku, kochany Przyjacielu, wiem że Ciebie fizycznie nie ma między nami, ale Tobie poświęcona msza święta Tobie poświęcamy nasze modlitwy.**

**Z ogromnym żalem i bólem przyjęliśmy wiadomość o Twoim odejściu, byłeś i pozostaniesz dla nas ikoną patriotyzmu, wielkiej miłości swojej Ojczyzny, która zawsze była dla Ciebie najwyższym obowiązkiem, najwyższym nakazem, determinacją, poświęceniem. Musiałeś z Polski uciekać ale z pełnym bagażem bólu i pamięci o tych co zginęli dla Polski, co cierpieli w polskich więzieniach i syberyjskich kazamatach.**

**Tym wszystkim poświęciłeś swój talent i im oddałeś swoją duszę poety. To dla nich są przeznaczone Twoje wiersze, wspomnienia. Uciekając z Polski swojej Ojczyzny, nie miałeś opanowanych obcych języków, miałeś ukończonych 2 klasy gimnazjalne. Ile trudu, uporu, determinacji by pokonać wszystkie bariery, językowe, kulturowe ile trudu i wysiłku z Twojej strony by zdobyć średnie wykształcenie, świadectwo dojrzałości uprawniające do studiów, które były Twoim marzeniem. To wszystko osiągnąłeś już na obczyźnie. Ile wysiłku i poświęcenia musiałeś włożyć w zdobycie trudnej wiedzy, by zdobyć wszystkie kolejne etapy naukowej kariery, naukowych wybitnych osiągnięć, zaszczytnych wyróżnień na bardzo wielu wyższych uczelniach świata W czasie ostatniej podróży do Polski, a było to w marcu 1993 r. wraz z kolegami odbyliśmy „sentymtalne” wędrowki do miejsc dla Ciebie bardzo drogich. Byliśmy w Gawłuszowicach, Borowej Mielcu, Ossali u Pana Adama Bienia, Trzciance i oczywiście w Sulisławicach. Sulisławice podejmowały Ciebie i nas mszą świętą. Patrzyłem na Ciebie wybitnego uczonego jak bardzo żarliwie i z całkowitym oddaniem dziękowałeś Sulisławickiej Matce Bożej za to że tam jesteśmy, że Ciebie i nas ocaliła.**

**Po mszy poszliśmy na cmentarz żeby odmówić pacierz za duszę „Jędrusia” i wszystkich Twoich kolegów z grupy. Cały czas obserwowałem Ciebie i już wtedy wydawało mi się, że zegnałeś się z Polską i swoim dowódcą. Odmówiłeś pacierz, schyliłeś się i zacząłeś zgarniać ręką ziemię z grobu Jasińskiego „Jędrusia” do woreczka foliowego najwyraźniej wcześniej do tego przygotowanego. Zapytałem „Zbyszku po co to robisz” a Ty odpowiedziałeś „Chcę by ta garść naszej, polskiej ziemi była również na moim grobie - tam w Kanadzie”.**

**Byliśmy również w Sandomierzu na stadionie, a później poszliśmy na cmentarz katedralny. Poprosiłeś nas abyśmy na chwilę zostawili Cię samego. Zostałeś sam ze swoimi myślami i modlitwą. Później dołączyłeś do nas przy grobie „Pielaszowiaków”.**

**Następnego dnia już tylko we dwójkę jechaliśmy do Warszawy. To było nasze ostatnie spotkanie z prof. Zbigniewem Kabatą odznaczonym Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych, Krzyżem Armii Krajowej, najwyższym odznaczeniem Kanady Orderem of Canada, diamentowym medalem z okazji Jubileuszu Królowej Angielskiej i licznymi odznaczeniami krajowymi i zagranicznymi.**

**Drogi Przyjacielu Świata darowałeś niezwykłą wiedzę przyrodniczą z której korzystają wszystkie bez wyjątku narody, swojej Ojczyźnie sławę Polaka, wspaniałą poezję i dla młodego pokolenia Wzorzec do naśladowania.**

**Żegnaj drogi Zbyszku, żegnaj kochany Przyjacielu żegnaj Bobo.**

*Bazylika Katedralna, Sandomierz 12 lipca 2014 r.*